Łódź, 28|II 1905 r.

Rok VIII.

№ 44.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 15 (28) lutego 1905 roku.

**Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 28; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikiortaj w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 133.**

**CENA PRENUMERATY:**

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

**Redakcya**
w ŁODZI,
**ul. Przejazd № 3.**
№ telefonu 593.

**Kalendarzyk tygodniowy:**

Wtor. Św. Romana Op.
Środa S. Albina B. W.
Czwart. Ś. Heleny Ces.
Piąt. Św. Kunegundy Ces.
Sob. Św. Kazimierza Kr.
Niedz. Św. Adryana.
Pon. Św. Wiktora M.

Wschód sł.: godz. 6 m. 56.
Zachód sł.: godz. 5 m. 30
Dł. dnia godz. 10 m. 34.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“
Pod kierownictwem M. Gawalewicza.

**We wtorek** po raz drugi „Lekkomyślna siostra“ komedya Perzyńskiego.

**W środę** po raz pierwszy „DON CEZAR“ operetka 3 akt. Delinga.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne.

W środę d. 1-go marca b. r. o godz. 8½ wiecz.

w Sali Koncertowej

III (XLV) KONCERT

Symfonicznej orkiestry T-wa pod kierownictwem p. A. TÜRNERA.

Solistka p-na EUGENIA ARGIEWICZÓWNA (skrzypce).

Bilety są do nabycia w kancelaryi T-wa (Południowa 20) codziennie w godz. 11—2 i 4—8; ulgowe dla członków za zwrotem marki № VII.

191—3

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki

WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.

Na żądanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № 111.** Telefon nr. 851. 120—102-3

**AKUSZERKA**

**Paszyńska**

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Sredniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

## Rozkład pociągów.

Od 28 października.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzą z Łodzi:** o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez presiadania).

*Kolej Warszawsko-Kaliska*

**Odchodzą do Kalisza:** o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

*Kolej Obwodowa.*

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

—s—

# REFORMY.

Omawiając prace Komitetu ministrów „Nowosti» w artykule zatytułowanym: «Wyciąg z opinii Komitetu ministrów“ dochodzi do następujących wniosków:

«Wyciąg z dziennika Komitetu ministrów opublikowany w tych dniach, dotyczący sposobu wykonania tej części Najwyższego Ukazu z dnia 12 (25) grudnia r. 1904, w której jest mowa o samorządzie miejskim i ziemskim, zawiera w sobie w najwyższym stopniu cenne dane, co do konieczności szybkiej reorganizacyi istniejącego oddawna w Rosyi systemu prawodawczego. Okazuje się, że nietylko Komitet ministrów ale i Rada Państwa dość często stwierdzają rozdźwięk pomiędzy zamierzeniami rządowemi a potrzebami praktycznego życia. Rozdźwięk ten uznano już za szkodliwy a względnie do sposobu wydawania praw nawet za niemożliwy.

Jeżeli prawo—oświadczono w dzienniku Komitetu ministrów nie odpowiada tym potrzebom, które go wywołały i nie jest zastosowane do warunków, wśród których ma działać, to zarówno zawieszenie lub zniesienie jego działalności, jako też i uporczywe jego stosowanie, jednakowo wpływają na powagę prawa, podrywając jego znaczenie i snują nieporozumienia pomiędzy przedstawicielami władzy państwowej i ludnością miejscową. Jako na wymowny dowód swego twierdzenia Komitet powołuje się na ustawy lekarską i weterynaryjną, które wskutek tego, iż nieodpowiadają warunkom życia wcale nie zostały wprowadzone w życie.

W tymże dzienniku Komitetu ministrów znajdujemy i inne przykłady szkodliwego w swem następstwie biurokratycznego zaprowadzenia praw Komitet sam potępia wydane w początkach 1903 roku prawo o reformie instytucyi zarządzających sprawami gospodarstwa ziemskiego w 9 guberniach kraju zachodniego. Wedle zdania Komitetu prawo to oparte jest na skrajnym braku zaufania w prawomyślność miejscowych właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego a zarówno pozbawia i miejscowych właścicieli ziemskich rosyan tych instytucyj, które z takiem powodzeniem pracują w guberniach wewnętrznych Rosyi i przy pomocy których ludność miejscowa może sama się troszczyć o zadośćuczynienie swoim potrzebom miejscowym.

Nakoniec Komitet ministrów uznaje za niezupełnie zadawalające utworzenie tyle ważnego organu ministeryum rolnictwa, jak rada rolnicza, do której gospodarze rolni wchodzą na zaproszenie ministra rolnictwa. Komitet zalecił nawet ministrowi rolnictwa wejść do rady państwa z wnioskiem, aby instytucyi tej nadano prawa wyborcze.

Przypomnijmy sobie też niedawno wyrażone zdanie przez Komitet ministrów, że u nas prawa wprowadzają się często wbrew ustanowionemu porządkowi prawodawczemu; że prasa prawie zupełnie nie stoi na twardym gruncie prawa; że ograniczenia praw rozkolników, tych istotnych rosyan i dzielnych pracowników, nie mają najmniejszego uzasadnienia; że należy przyśpieszyć zniesienie praw wyjątkowych o ochronie i t. d.

Alboż nie jest to surowa bezwzględna krytyka systemu biurokratycznego?

Alboż nie to samo stwierdzała opinia publiczna w prasie przez dziesiątki lat?

W dalszych atoli poglądach na sprawę reform Komitet ministrów i opinia publiczna są w rozdźwięku z sobą.

Brak ugruntowanej podstawy i samowola w prawodawstwie zmuszają społeczeństwo do domagania się takich zmian w tej gałęzi życia państwowego, które zapewniałoby żywotność i cel przepisów prawnych; Komitet zaś ministrów zadawalnia się tem, że do narad nad projektami prawa, wskazanemi w Ukazie z dnia 12 (24) grudnia 1904 roku, zaprasza specyalnych rzeczoznawców wedle własnego uznania i li tylko w kwestyach samorządu miejscowego gotów jest oprzeć się na współdziałaniu osób, wybranych przez ziemstwa i miasta.

Ale czyż gwarantuje się dokładność prawa przez narady, pozbawione charakteru autorytetu prawodawczego? Historya naszego życia wewnętrznego przepełniona jest wypadkami, w których zdanie obradujących podlegało najzupełniejszemu ignorowaniu dla wygody prądów kancelaryjnych. Co przeszkadza Radzie Państwa wykreśleniu dziesięć paragrafów zaprojektowanych na naradzie w kwestyi o reformie samorządu lub wprowadzeniu przeróżnych poprawek, zdolnych skazić żądania ludności miejscowej. Od takiego wyniku nie zabezpieczone są prace obradujących nawet w tym wypadku, jeżeli na posiedzenie Rady Państwa zostanie zaproszonych kilku przedstawicieli z pośród obradujących, o czem na razie Komitet ministrów nic nie mówi.

Nie dość na tem. Wieleż to zdań Rady Państwa nie było urzeczywistnionych lub też zda-

rzyło się wypadków wprowadzenia w wykonanie zdań mniejszości Rady Państwa, albo też zdanie jednego jej członka. Oczywiście zjednoczenie praw z warunkami życia możliwem jest tylko przy udzieleniu przedstawicielom społeczeństwa nietylko doradczego, ale i decydującego głosu.

System wyłącznego tylko wybadania rzeczoznawców, zapraszanych «ad hoc» zasługuje na potępienie i z innych względów. Przez Radę Państwa przechodzą corocznie setki projektów do praw. Czy jest możliwem dla każdego projektu tworzenie specyalnych komisyj i narad z rzeczoznawcami z pośród ludzi miejscowych? Ileż tysięcy potrzeba było takich osób dla spiesznego załatwienia olbrzymiego zadania. Ile traciłaby czasu administracya, uczestnicząc w setkach komisyj? Jaka pstrokacizna wynikłaby po zestawieniu ich opinij. Rada Państwa nie byłaby w stanie połapać się w setkach tomów, które opracowywałyby komisye? Alboż nie nadaje to nam prawa do twierdzenia, że dla racyonalnego ustanowienia porządku prawodawczego nie ma innego sposobu nad utworzenie specyalnej prawodawczej instytucyi, złożonej z ludzi wybranych przez społeczeństwo.

Taki wynik sprawy reform usprawiedliwia się jeszcze innemi względami.

Czyliż można oczekiwać, że nasze gospodarstwo państwowe, pochłaniające wszystkie siły kraju, może być na drodze normalnego rozwoju, skoro wydatki na dziesiątki i setki milionów rubli decydowane są przez jedną lub dwie osoby. Dla kogóż nie byłoby jasnem, że kontrola nad wykonaniem praw jest nie możliwą bez powołania do tej czynności przedstawicieli narodu. Oba zaś te zadania może z powodzeniem spełnić instytucya, do której należałoby prawodawstwo kraju.

Wobec tego, zestawiając wszystkie opinie Komitetu ministrów, nie możemy wyciągnąć innego wniosku, oprócz tego, że dojrzała już potrzeba nie lekkich przybudówek do istniejącego systemu zarządu sprawami wewnętrznemi, lecz gruntownej jego przebudowy.

## Pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy.

Wczoraj, o godz. 8 ej wieczorem, w lokalu przy Nowym Rynku № 6, odbyło się posiedzenie Zarządu Biura wyszukiwania pracy, pod przewodnictwem pastora Z. Manitiusa.

Załatwiono sprawy następujące: Przedewszystkiem odczytano artykuł, umieszczony w № 93 „Neue Lodzer Zeitung" z dnia 25 b. m., w sprawie Wydziału wyszukiwania pracy. Autor artykułu, zasięgnąwszy informacyi z zagadkowego źródła, krytykuje zbyt pochopnie działalność Biura, wypowiadając w sposób pesymistyczny swoje poglądy na wewnętrzną gospodarkę i zadanie instytucyi. Wszyscy członkowie Zarządu jednomyślnie oświadczyli i wyrazili prośbę, aby zaznaczyć w piśmie, iż nie solidaryzują się wcale z poglądami autora, ponieważ Biuro pośrednictwa pracy ma całkiem inne zadanie i cele, aniżeli wskazuje w swym artykule p. Fogo.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza Biura z działalności instytucyi za czas od d. 13 do 27 b. m. Wykazuje ono, że liczba zapisanych stanowiła 46, zapotrzebowań otrzymano 16, wezwano 31 kandydatów, wysłano przez Biuro 26 kandydatów, przyjęto do zajęcia 5 osób.

Wobec zawiadomienia p. J. Kunitzera, że fabrykant p. A. Glaser, przy ul. Piotrkowskiej № 69—otrzymał zamówienia na szycie bielizny, postanowiono zwrócić się do p. G. w celu porozumienia się, jaka liczba szwaczek, poleconych przez Sale zajęć, mogłaby znaleźć zatrudnienie.

Według relacyi gospodarza Sal zajęć p. Józefa Buchowskiego, praca idzie zwykłym trybem. Obecnie Sale zajęć posiadają gotowego towaru, jako: obuwia, bielizny, bluz i t. p. na sumę blizko 700 rubli.

Wobec tego, że nie wszyscy robotnicy fabryk poinformowani są dokładnie o możności łatwego i po cenach niskich nabycia różnych wyrobów Sal zajęć, uchwalono, aby Zarząd Biura rozesłał do fabryk odpowiednie zawiadomienia, które rozpowszechnione zostaną wśród sfer roboczych. Odezwy te będą miały na celu poinformowanie robotników, że przy łódzkiem chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności otwarte zostały Sale zajęć dla biednych szwaczek, krawców i szewców. Wyrabiane w Salach zajęć: ubrania fabryczne, obuwie, bielizna, sienniki, pantofle i t. p. sprzedawane są po bardzo niskich cenach, w celu obsłużenia ludności roboczej naszego miasta. Donosząc o tem do wiadomości pp. robotników, Komitet sal zajęć prosi ich uprzejmie o nabywanie wyżej wymienionych przedmiotów w gmachu Szkoły Rzemiosł przy ul. Wodnej № 9, która dla wygody odbiorców otwarta będzie w poniedziałki i czwartki do godz. 9 ej wieczorem, a w pozostałe dni do g. 8 ej wieczorem. Bielizna, ubrania i obuwie mogą być sprzedane gotowe, lub też przygotowane na obstalunek. Kupując w salach zajęć odbiorcy pomagać będą tym sposobem biednej ludności, pozbawionej pracy i środków do życia.

Wobec zakwestyonowanej przez Zarząd chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności sumy rb. 300, postanowiono zwrócić się do Towarzystwa z wyjaśnieniem, że Wydział pośrednictwa pracy wystąpił o wyasygnowanie rb. 300 uzasadniając żądanie swoje zapadłą na ogólnem zebraniu Towarzystwa uchwałą, mocą której przyznano Wydziałowi 1000 rb. zapomogi, na wniosek członka Zarządu Biura pracy p. Józefa Buchowskiego. Żądane tedy rb. 300 stanowić będzie część przyznanej Wydziałowi zapomogi. W końcu przejrzano i zatwierdzono rachunki bieżące.

## Na kolejach nadwiślańskich.

Pracownicy kolejowi, chcąc na drodze legalnej wyrazić swoje potrzeby dla polepszenia bytu, prosili naczelnika kolei o pozwolenie na zwołanie wiecu, celem wspólnego porozumienia się.

Ponieważ jednak inż. Iwanow kategorycznie odmówił swego zezwolenia, a nawet zagroził agitatorom wydaleniem ze służby, delegowani z każdego wydziału przez ogół urzędników zarządu zeszli się w ubiegły piątek późnym wieczorem na prywatnem posiedzeniu i opracowali petycyę, zamkniętą w 12 punktach.

Petycyę wręczono naczelnikowi kolei w sobotę, o godz. 12 min. 15 w południe w sali posiedzeń zarządu, gdzie zebrali się wszyscy delegowani, na kurytarzach zaś przyległych oczekiwali na decyzyę wszyscy urzędnicy in gremio.

Do wchodzącego na salę p. Iwanowa w asystencyi naczelników wydziałów przemówił wybrany z grona deputowanych, jako prezydujący, zarządzający konduktorskiemi brygadami, p. Maracewicz.

W odpowiedzi swej zaznaczył p. Iwanow, że potrzeby podwładnych pracowników oddawna leżały mu na sercu, podług jego jednak zdania, obecnie nie nadszedł jeszcze czas do uwzględnienia wyrażonych żądań, wobec trudnego położenia ekonomicznego, w jakiem pozostaje państwo, a nawet obecne wystąpienie urzędników uważa za nielegalne.

Wiedząc jednak o tem, że *vox populi — vox Dei*, przyjmuje petycyę do rozważenia. Prosi przytem obecnych, aby wybrali z każdego wydziału oddzielnie przez tajne głosowanie po dwóch przedstawicieli, którzy mają się zejść w tej sali o godz. 3-ej po poł., dla wyrażenia rzeczywistych potrzeb ogółu, które jednak mają być jaknajskromniejsze.

Na odbytem o oznaczonej godzinie zebraniu powtórnem, postanowiono działać wspólnie z pracownikami wydziałów pracujących na linii, i w tym celu zawiadomiono zaraz telegraficznie stacye kolejowe, aby wybrani przedstawiciele mieli czas porozumieć się z sobą na st. Warszawa—Brzeska i przybyć samego dnia, t. j. w sobotę, o godz. 8 ej wieczorem, udać się do przeznaczonej na ten cel sali wydziału ruchu w siedzibie zarządu kolei na wspólną naradę.

*

Po otrzymaniu podania z rąk prezydującego delegatów kolejowych, p. Maracewicza, naczelnik kolei, inż. Iwanow, udał się ze wszystkimi naczelnikami wydziałów na naradę poufną zarządu kolei.

O godz. 2 min. 15 po poł., oznajmiono 112 delegatom, oczekującym na wynik narady i postanowienie zarządu, ażeby zgromadzili się po ostateczną odpowiedź o godz. 3½ po południu.

## Stan wojenny na kolejach.

Do Zarządów wszystkich kolei nadeszła następująca depesza okólnikowa ministra komunikacyi:

«Za pozwoleniem Najwyższem Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, wydanem dnia 24 b. m. stan służby kolejowej na wszystkich kolejach sieci europejskiej ma być traktowany na prawach czasu wojennego w całej rozciągłości, z wyjątkiem linii boskunczaskiej i dróg podjazdowych.

Polecam naczelnikom, dyrektorom i zarządzającym ogłosić o powyższem na kolejach im powierzonych i zwrócić uwagę wszystkich pracowników, podlegającym działaniu wymienionych przepisów na obowiązki, jakie wkłada na nich art. ustawy, na powinność nieporzucania służby na kolejach, po za ustanowionym porządkiem, i na odpowiedzialność z art. 14 ustawy za samowolne porzucenie służby na kolei i uchylanie się od nakazu służbowego ministra komunikacyi.

Minister komunikacyi ks. Chiłkow.

§ 10 tej ustawy głosi, że nikomu z pracujących na kolejach nie wolno bez poważnej przyczyny opuszczać służby, a § 14, że kto opuści służbę i na wezwanie nie stawi się podlega karze od 4 do 8 miesięcy więzienia.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Chwaliboga Jutro Radosława.

TEATR WIELKI. Dziś „Lekkomyślna sostra", sztuka Perzyńskiego. Jutro „Don Cezar", operetka Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert Tow. muzycznego w sali koncertowej Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne, roczne zebranie członków Komitetu przeciwżebraczego w sali Przytułku dla starców i kalek. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Dziś posiedzenie członków Zgrom. majstrów rzeźniczych w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej nr. 40. Początek o g. 6 wieczorem.

# KRONIKA.

**Pomoc dla robotników.** Zarząd chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności wydał na tydzień bieżący zamiast obiadów bezpłatnych zasiłki pieniężne w rozmiarze następującym: w I komitecie cyrkułowym wydano rb. 1,183 kop. 75, w II komitecie cyrkułowym—rb. 45 kop. 60, w III komitecie cyrkułowym—rb. 175 kop. 50. Co się tyczy czwartego komitetu cyrkułowego, to część robotników otrzymała zasiłki pieniężne, innym zaś wydają jak dawniej obiady bezpłatne, mianowicie: zamiast obiadów, wydawanych w kuchniach Akc. Tow. Geyera, Grohmana i Rychtera wypłacono rb. 261 kop. 75, z kuchni zaś Akc. Tow. K. Scheiblera od d. 19 do 25 b. m. włącznie wydano 5,250 obiadów i 2,624 funtów chleba.

**Czeladź rzeźnicza.** Wszyscy czeladnicy, należący do Zgromadzenia cechu rzeźników, postanowili wystąpić do urzędu starszych ze zbiorowem podaniem, w sprawie polepszenia warunków pracy i zarobku czeladzi.

Dotychczas czeladź rzeźnicza pracowała bez wytchnienia, nie wyłączając świąt i niedziel, a wynagradzanie pracy nie było unormowane należycie, przyczem niektórzy z młodszej czeladzi uważali się pod tym względem za pokrzywdzonych.

Po wspólnej naradzie czeladnicy rzeźniccy ujęli w odpowiednią formę swoje żądania, które przedstawione będą przez delegatów na specyalnem zebraniu urzędu starszych Zgromadzenia.

Powyższe żądania obejmują punkty następujące:

1) Praca czeladzi trwać ma 12 godzin na dobę, t.j. od godz. 6 rano do godz. 6 wieczorem.

2) W niedziele i święta mają być zupełnie zamknięte: sklepy, jatki i warsztaty, aby tym sposobem wolni byli w dnie te od pracy czeladnicy, sklepowe i chłopcy.

Wyjątek tylko stanowić będzie niedziela palmowa pred świętami Wielkiej Nocy, w którym to dniu warsztaty i sklepy będą czynne.

3) Płaca tygodniowa czeladnika nie może być mniesza, niż rb. 5 (dotychczas wynosiła od rb. 2 k. 50 do rb. 8 tygodniowo). Przytem wynagrodzenie unormowane być winno w sposób następujący: w większych warsztatach: starszy czeladnik powinien pobierać 12 rubli tygodniowo, młodszy 8 rb. tygodn., najmłodszy 5 rb. tygodniowo. W zakładach średnich, gdzie pracuje 1 czeladnik z 2 lub 3 chłopcami — rb. 8 tygodniowo.

Wynagrodzenie czeladnika, który pracuje przy warsztacie, z jednym chłopcem bez pomocy nie może być mniejsze, niż 5 rubli tygodniowo.

Niezależnie od tego każdy majster, jak dotychczas obowiązany dać czeladnikowi bezpłatnie życie i mieszkanie.

Postawiono przytem żądanie, aby mieszkanie to było czyste i schludne, a nie jak dotychczas brudne i niewygodne.

Czeladnicy żonaci pobierać mają dodatkowo 1 rb. 50 k. tygodniowo na mieszkanie i życie podczas niedziel i świąt.

Przy powyższej normie wynagrodzenia czeladnicy zrzekają się całkiem dotychczasowych dochodów ubocznych, jako to: ze sprzedaży szczeciny, kości i t. p.

4) Na pracowników rzeźniczych mogą być przyjmowani przez majstrów tylko ci z czeladzi, którzy są rekomendowani przez Gospodę cechową. Zajęcie w Łodzi otrzymać może z rekomendacyi Gospody przybywający skądkolwiek czeladnik, a nie należący do Zgromadzenia rzeźników łódzkich, z tym warunkiem, że po miesiącu zapisze się do cechu łódzkiego.

5) Majstrowie obowiązują się pod żadnym względem nie powierzać roboty w rzeźni miejskiej chłopcom, nie wpisanym do cechu, ani też parobkom.

6) Każdy majster obowiązany korzystać z pomocy choćby jednego czeladnika, a nie chłopca lub parobka, jak to praktykuje się w niektórych warsztach.

7) Każdy majster, przyjmujący do zajęcia czeladnika, obowiązany jest wydać książeczkę, w której wyłuszczone będą warunki pracy i norma wyznaczonego wynagrodzenia tygodniowego.

Zabierając głos w sprawie unormowania pracy czeladzi rzeźniczych, mamy nadzieję, że przy dobrej woli majstrów, uwzględnione zostaną słuszne żądania pracowników i że kwestya ta załatwiona zostanie pomyślnie, gwoli dania możności wypoczynku i polepszenia bytu czeladzi rzeźniczej.

Petycyę wraz z żądaniami czeladzi rzeźników łódzkich specyalni delegaci złożyli wczoraj w ręce prezydenta m. Łodzi, jako zwierzchnika zgromadzeń cechowych z urzędu.

P. prezydent petycyę tę przyjął przychylnie i postanowił poprzeć sprawę czeladzi rzeźniczej.

**Z okolic Łodzi.** W dniu wczorajszym rozpoczęto pracę we wszystkich fabrykach w Pabianicach i Zgierzu.

**U fryzyerów i golarzów.** Pracownicy fryzyerscy, golarscy i felczerscy, w dniu wczorajszym wybrali z pośród siebie 10 delegatów, którzy w imieniu kolegów mają się zwrócić do swych pracodawców o następujące ulgi:

Aby w niedzielę praca była przerwaną we wszystkich zakładach fryzyerskich, felczerskich i golarskich bez różnicy wyznań.

W święta zakłady chrześciańskie mają być otwarte do godziny 2 po południu, żydowskie do godz. 3 po południu.

W święto Bożego Ciała, jako korporacyjne, wszystkie zakłady mają być zamknięte przez cały dzień.

Delegaci upoważnieni zostali o zwrócenie się do p. policmajstra z prośbą, aby pozwolił na zebranie, w celu porozumienia się z pryncypałami.

**Bezrobocie w kopalni.** We wczorajszej depeszy z Sosnowca, skutkiem błędnego przedstawienia tekstu przez oddział telegrafu, wkradła się omyłka. Powinno być „kopalnia“. Stan bezrobocia obecnie jest taki, że trzy czwarte robotników kopalni „Saturn“ powróciło już do pracy. Jutro powracają do zajęcia robotnicy kopalni „Czeladź“.

**Wyjazd lekarzów.** W tych dniach udali się na Daleki Wschód powołani do służby sanitarnej w armii czynnej lekarze łódzcy: dr. Adam Leszczyński, Leon Silberstein i M. Silberstrom.

**Polowanie.** Dzisiaj kończy się w obrębie Królestwa Polskiego polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie.

Zakaz polowania na te zwierzęta obowiązuje od d. 28 lutego do d. 14 sierpnia.

Przy sposobności przypominamy, iż polowanie na dziki, oraz na samce: łosi. kóz dzikich, głuszców, cietrzewi, jarząbków, słomek i kaczorów na ciągu dozwolone jest przez cały rok, tak pojedyńczo jak z naganką.

**Z telegrafu.** Według danych urzędowych, dochód brutto jaki osiągnął łódzki oddział telegrafu za przyjęte depesze od różnych miast kraju, Cesarstwa i zagranicy w roku ubiegłym 1904 wynosi rub. 46,791.

**Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o g. 3 po poł. przy ul. Piotrkowskiej. w domu pod nr. 86, w kanale kominowym zapaliły się sadze, wskutek czego dym zapełnił całe podwórze. co w wysokim stopniu zaniepokoiło mieszkańców. Zawezwano II oddział straży ogniowej ochotniczej, którego kominiarze sadze ugasili.

**Pożar.** Dziś w nocy, przy ul. św. Andrzeja, w domu pod nr. 32 zapaliły się słoma i siano, złożone w komórkach nad kloakami. Ogień w porę spostrzeżono, zawezwano straż ogniową ochotniczą, która w ciągu godziny ogień ugasiła.

**Pożar w Pabianicach.** W niedzielę o g. 9 wieczorem nad miastem zajaśniała łuna. Straż ogniowa zaalarmowana, pośpieszyła w stronę Starego Miasta, gdzie paliły się stodoły, należące do Majewskiego i Blika. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej, łatwopalne materyały (siano i słoma) z trudem dały się ugasić: obie stodoły spaliły się doszczętnie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona, straty wynoszą około 3000 rb.

**Ogólne osłabienia.** W ciagu ostatnich dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Andrzeja nr. 1 Józefa Alsanowska, lat 23; na ul. Piotrkowskiej nr. 39 Małgorzata Skorupa, lat 38: na ul. Piotrkowskiej nr. 265 Eugenia Błociszewska, lat 46: na ulicy Nowomiejskiej nr. 14 Feliks Weinkauf, lat 29 i na ulicy Spacerowej nr. 19 Antonina Możdżyńska, lat 36. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

**Napady.** W lesie miejskim, położonym za ulicą Konstantynowską, przechodzący tamtędy Ignacy Skórka, 24-letni robotnik fabryczny, zamieszkały w Brussie, został napadnięty przez kilku drabów, zapewne w celu grabieży. Po krótkiej walce S. zadano nożem kilka ran, zwłaszcza niebezpieczną okazała się rana prawego boku. Na szczęście, nadjeżdżające wozy spłoszyły opryszków. Poranionego przywieziono do miasta i zawezwano lekarza Pogotowia Po opatrzeniu ran S. przewieziono w ciężkim stanie zdrowia na kuracyę do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Radwańskiej nr. 16 20-letni Józef Piotrowski, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej pod nr. 23, zraniony został tępem narzędziem w głowę. P. przybył na stacyę Pogotowia w celu otrzymania opatrunku,

**Bójka.** Między żołnierzami piechoty wczoraj wieczorem na ul. Konstantynowskiej nr. 150 powstała bójka, w której Wasyli P., lat 23 mający, nożem zraniony został niebezpiecznie w prawy bok. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i P. w dość ciężkim stanie odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

———

## SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Dziś w teatrze Wielkim po raz drugi odegraną zostanie „Lekkomyślna siostra“ komedya Perzyńskiego, z uwagi na swoje zalety i ciętą satyrę w zupełności zasługująca na to, aby się jak najdłużej utrzymała na repertuarze.

Od czwartku dramat i komedya przenosi się z powrotem do teatru „Victoria“. Na pierwszem przedstawieniu odegraną zostanie komedya utalentowanego pisarza Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Bagienko“.

W teatrze Wielkim jutro odśpiewaną zostanie po raz pierwszy operetka Delingera „Don Cezar“ z p. Bielską, Marjewską oraz pp. Myszkowskim i Silvinim w rolach głównych.

W czwartek w teatrze Wielkim „Cavaleria Rusticana“, Mascaniego i „Jaś i Małgosia“ opera Humperdinka.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Program środowego koncertu Towarzystwa muzycznego: 1. Uwertura „Oberon»—L. M. von Webera. 2. Suita «Peer Gynt» № 1 — E Griega, wyk. orkiestra. 3. Koncert f—moll — E Lalo, wyk. z tow. fortepianu panna E. Argiewiczówna. 4. Walc z baletu «Casse - Noissete» — Czajkowskiego. 5. Sceny z „Potępienia Fausta»—Berlioza, wyk. orkiestra. 6. a) Koncert d-moll (1 część) — Brucha, b) «Kartka z albumu»—Wagnera, wyk. z tow. fortepianu p. E. Argiewiczówna. Orkiestra pod kierownictwem p. A. Türnera. Akompaniuje na fortepianie p. W. Osiński. Początek o godz. 8½ wieczorem.

———

# Z WARSZAWY.

— Szeregowcy policyi warszawskiej podali prośbę o podwyższenie płacy.

Wczorajszy «Warsz. Dniew.“ donosi.

— Dnia 25 lutego, o godz. 8 ej wieczorem, policyanci Jakób Szwadke i Leon Orłowski, odprowadziwszy do cyrkułu nowoświatowego pijanego dorożkarza i jakiegoś robotnika obu, z przed Cyrku, wracali z powrotem na swoje posterunki około domu № 17 przy ulicy Aleksandryi; wtedy dwaj niewiadomi ludzie, idący w ślad za nimi, dali trzy wystrzały z rewolwerów. Jedna kula trafiła Szwadkę w rękę powyżej łokcia i zgruchotała kość ramieniową, druga zaś uwięzła Orłowskiemu pod lewą łopatką, około kości pacierzowej.

Drugi napad na policyantów zdarzył się w obrębie cyrkułu powązkowskiego. Tłum izraelitów zażądał, aby stojący przy zbiegu ulic Niskiej i Nowokarmelickiej Dymitr Lewkowski opuścił swój posterunek. Gdy L. udał się do stojącego nieopodal policyanta, izraelici rzucili się na niego; wtedy L ukrył się na schodach w oficynie domu № 29 przy ul. Dzikiej. Tam zaczęto rzucać w niego kamieniami, skutkiem czego L. czterokrotnie dał ognia z rewolweru. Na odgłos wystrzałów pośpieszyli mu z pomocą policyant Jan Wójtowicz i rewirowy Pozdniakow. Wówczas tłum rozszedł się. Ktoś jednak z uczestników nieporządków zadał cios nożem Wójtowiczowi w plecy.

Dzisiejszy „Warsz dniew.“ donosi.

— Dnia 26 lutego, o godz. 7 i pół wieczorem, do lokalu III cyrkułu mostowego przyszedł policyant Zarzycki, który stał na posterunku na rogu ulic Nowolipie i Smoczej. Padłszy twarzą na łóżko, wymówił: „Bracia, pomocy“—i w chwilę potem życie zakończył.

Natychmiast posłano patrol wojskowy, który znalazł około nieruchomości № 74 na Nowolipiu leżącego bez życia pośrodku ulicy szeregowca 3-ej artyleryjskiej brygady, Rybkina, który stał na posterunku wraz z Zarzyckim.

Niebawem po Zarzyckim przyszedł do cyrkułu starszy rewirowy, Radiwonik, raniony z rewolweru w prawą nogę powyżej kolana. Radiwonik szedł do cyrkułu przez Nowolipie i około domu № 46 zaczęło do niego strzelać 5 młodych ludzi, przyzwoicie ubranych, należących, jak się zdaje, nie do klasy robotniczej.

Pierwsza kula przeszła około głowy Radiwonika, druga trafiła go w nogę, wskutek czego R upadł, następnie zaś zdołał wstać i zaledwie dowlókł się do cyrkułu.

Nikt z przechodniów nie zdecydował się przyjść z pomocą ani ranionemu Radiwonikowi, ani też leżącemu bez ruchu pośrodku ulicy Rybkinowi, a w sklepiku, przy miejscu zajścia, ograniczono się na tem, że zamknięto natychmiast okna i drzwi.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia przez telefon do III cyrkułu przybyli: dowódca lejb-gwardyi 3 ej brygady artyleryi generał-major hr. Barancow, oberpolicmajster bar. Nolken, jego pomocnik podpułkownik Bałk oraz naczelnik oddziału rezerwowego sztabs-kapitan Rossiński.

Przy badaniu świadków zajścia wyjaśniono, że trzech przestępców podeszło do Zarzyckiego Rybkina i zaczęło do nich strzelać. Z kul wystrzelonych, nim Zarzycki i Rybkin zdążyli wydobyć rewolwery jedna trafiła Rybkina w brzuch, przyczem splaszczyła się, dwie zaś uderzyły w prawy bok Zarzyckiego; jedna rana idzie od prawego boku do lewego, druga zaś jest w piersiach około serca.

———

# Z OSTATNIEJ POCZTY.

Do «Zapadnego Gołosu» telegrafują z Petersburga:

—„Minister komunikacyi ks. Chiłkow zawiadomił Zarządy kolei żelaznych, o zaprowadzeniu na całej rosyjskiej sieci kolejowej przepisów o mobilizacyi. Środek ten rozprzestrzenia się na cały etatowy personel dróg żelaznych.

— Wybitniejsi przedstawiciele pisarzów francuskich, domagają się dyplomatycznych rokowań z Rosyą o prawie literackiej i artystycznej własności.

———

# Na półwyspie Koreańskim.

---

Koreańczyk jest istnem uosobieniem dwóch odmiennych zgoła ras: aryjskiej i mongolskiej. Posiada on bezwątpienia coś z jednej i coś z drugiej. Aryjczyka przypomina przedewszystkiem białością swej skóry, kształtami ciała, jasnym kolorem swych włosów. Mongoła przypomina on spojrzeniem, niezwykłą swoją żywością i elastycznością ruchów. Nie posiada on jednak głębszego poczucia wstydu. Kradnie np. wszystko i u każdego, kradnie bez skrupułu, kradnie z jaknajspokojniejszem sumieniem.

Na lądzie tutejszym podróżuje się zwykle w krześle, niesionem przez tragarzów. Pakunki i towary przenoszą na swym grzbiecie bawoły. Potężne te zwierzęta, objuczone ciężarem 200 nawet kilogramów, dźwigają je bez zmęczenia. Można też niemi i kierować z łatwością. Koreańczyk przewleka w tym celu przez ich nozdrza dość duże metalowe kółko, do którego przywiązuje długi sznur.

Małe, a nigdy nie podkuwane koreańskie koniki, wysokości zaledwie trzech stóp, absolutnie się nie nadają na tutejsze drogi, przepełnione zwykle kamieniami. Ale i podróż na krześle, niesionem przez tragarzów—pomijając już względy czysto humanitarne—jest istną męczarnią dla stron obu, jeśli zważymy, iż nieszczęśliwi tragarze, stąpając po drodze pełnej kamieni i wybojów, co chwila się potykają i tem samem przechylają we wsze strony dźwigane na ramionach twarde krzesło z torturowaną przez się ofiarą.

Na półowie niemal progi z Czemulpo do Seulu teren okolicy zaczyna się zwolna podnosić. W niektórych miejscach pochyłości są tak znaczne, że aby zapobiedz runięciu w przepaść bawołów, koreańczycy obwiązują im kopyta i łączą je łańcuchem w ten sposób z sobą, by w razie nieszczęśliwego poślizgnięcia się, zwierzę nie mogło rozszerzyć nóg dalej, jak do pewnego tylko punktu.

Okolica jest zresztą pusta, a rola zupełnie prawie nieuprawna, choć w wielu miejscach żyzna i stokrotnie mogąca się opłacić. Na wybrzeżach tylko licznych tu wód sieją zwykle ryż.

Lenistwo koreańczyków jest tak wielkie, że z najwyższą tylko niechęcią podejmują jakąkolwiek pracę. Często też z tego powodu przymierają nawet głodem, ale i wówczas wolą się żywić psami, niż upolować w tym celu odpowiednią zwierzynę.

Ubranie koreańczyka składa się z nader szerokich pantalonów i niemniej szerokiego surduta. Włosy ściągnięte mocno do góry, związuje koreańczyk na samym wierzchołku głowy w rodzaj misternego węzła. Kapelusze jednak noszą tylko żonaci.

Do najlepszego tonu należą dwa oryginalne pytania, które zadaje się na wyścigi każdemu, kogo się tylko spotka w podróży.

Pierwsze z nich brzmi.

— Czy jadłeś już co dzisiaj?

Na to odpowiada się zwykle potwierdzająco, gdyż w razie przeciwnym, ten, który o to zapytuje, obowiązany jest natychmiast poczęstować czemkolwiek. I w tym właśnie celu — pominąwszy już inny — każdy z podróżujących koreańczyków posiada przy sobie zwykle jakiekolwiek pożywienie.

Godne to pochwały!

Ale oto i drugie znów pytanie, które ilekroć podróżujemy, obija się o nasze uszy:

— Czy idziesz na wschód, czy na zachód?

— I na wschód i na zachód — odpowiada się uprzejmie i... wślad zatem podąża się przypuśćmy na północ lub na południe.

Stolica Korei, Seul, widziana w oddali, wywiera wrażenie, jakby zbiorowiska olbrzymich żółwich skorup. Przybywającego do Seulu turystę uderza przedewszystkiem straszliwa dysharmonia brzęczących wciąż «tam-tamów» i «gongów». Mimo to jednak, co do poczucia estetycznego przynajmniej, koreańczycy stoją o wiele wyżej od chińskich swoich nauczycieli. Oto np. scena, którą spotykamy nieraz na podwórzach stołecznych domostw: Oparci o ścianę sąsiedniego jakiego budynku, stoją z zamkniętemi oczami muzykanci i uderzają w instrumenty przygrywając do tańca kobiecie, przystrojonej w różnokolorową gazę. Tancerka trzyma w jednej ręce rozpostarty wdzięcznie piękny wachlarz, w drugiej — niemniej piękną laseczkę i okręca się na miejscu, zakreślając najpierw dość szerokie koło, a następnie zwężając je coraz bardziej.

Jest to tak zwana „mutan" czyli czarodziejka.

W domu, przed którym odbywa się podobna scena, leży zwykle chory, z którego w ten sposób wypędza „mutan" — „złego ducha". Nagle tancerka się zatrzymuje i wydaje z siebie głośny, groźny i rozkazujący okrzyk. Wyskakują wówczas ukryci dotąd chłopcy i... wyciągają gdzieś z kąta podwórza, splecionego ze słomy i również ukrytego dotąd bałwana, gdyż właśnie w tej chwili z rozkazu „czarodziejki" przeszedł już weń z chorego i jak mógł najwygodniej się w nim rozlokował ów nieszczęśliwy „zły duch", ani przeczuwając naturalnie co go wkrótce czeka...

Ale oto nagle okrutni koreańczycy porywają go znowu i wśród ogłuszających dźwięków „tam-tamu" wloką bezlitośnie przez wszystkie ulice miasta, aż wreszcie... wywlókłszy na pole, podkładają podeń ogień i... palą, palą bez pardonu, bez miłosierdzia, palą jaknajśpieszniej w tem przekonaniu, że wobec tak nieprzyjemnej sytuacyi, pomyśli on znów o zmianie swego locum i jak niepyszny ulotni się wraz z dymem...

No, i oczywiście — ulatnia się..

---

# Z prasy rosyjskiej.

—s—

Korespondent petersburski „Zapad. Gołos". donosi, że według krążących pogłosek zwołanie soboru ziemskiego, po urzędowem ogłoszeniu o tem, odbędzie się niezwłocznie po ukończeniu czynności przygotowawczych, które zajmą najmniej 2—3 miesięcy. Do udziału w soborze będą powołani przedstawiciele wszystkich stanów, którzy następnie dopełnią wyboru swych reprezentantów. Jak obliczają, sobór będzie się składał najmniej z 600 osób. Prawo głosu wyborczego będzie przysługiwało także kobietom, zajmującym urzędy społeczne, jako to lekarzom, nauczycielkom itp.

*

„Nowosti" zwracają uwagę na jeden szczegół oświadczenia komisyi Szydłowskiego, posiadający zasadnicze znaczenie:

„Robotnicy, wiedząc z doświadczenia, że zbieranie się w różnych sprawach kończyło się zawsze aresztem i wygnaniem towarzyszów, postawili za niezbędny warunek udziału ich w Komisyi senatora Szydłowskiego gwarancyę nietykalności delegatów. I oto senator Szydłowskij, niewątpliwie po porozumieniu się z władzami wyższemi, oświadcza, iż rozwinął „wszelkie usiłowania, ażeby zapewnić ogromnej większości robotników swobodny wybór swoich przedstawicieli i ażeby nikt z wybradnych do komisyi przedstawicieli robotników nie był ścigany za otwarte wypowiedzenie swego zdania.

Robotnicy tedy mają zapewnioną swobodę wyborów i nietykalność osobistą wybranych.

Ale dlaczego te wszelkie dobrodziejstwa, o które społeczeństwo oświecone kołacze bezskutecznie w ciągu całego stulecia, dawane są tylko robotnikom, i to w pewnym tylko wypadku? Jeżeli nietykalność osobista i usunięcie administracyjnego skrępowania wyborów są niezbędne przy roztrząsaniu kwestyi czysto ekonomicznych, to czyż nie są jeszcze konieczniejsze te warunki w takich wypadkach, kiedy chodzi o roztrząsanie spraw, dotyczących ustroju państwowego, tolerancyi religijnych i t. d.? Odpo-

---

243)

WUK MIJAŁOWIC.

# Do krwawej nocy...

**Powieść współczesna.**

(Dalszy ciąg—patrz № 43).

Wprawdzie na dworze od dłuższego już czasu nie było zbyt wesoło.

Draga starała się opanować zupełnie męża i poznać wszystkie arkana polityki, oraz prawa rządzenia państwem.

To też Naumowic zwykle przesiadywał w pokoiku, przeznaczonym na dyżury i tam czytał książki lub dzienniki, pędząc żywot z dnia na dzień

— Żyjemy chwilą mówił — dziś ten na wierzchu, jutro tamten, wszystko zależy od usposobienia tronu, który niebardzo wgląda w potrzeby żołnierzów.

— Ja sam — myślał — wypowiem posłuszeństwo. Co ja mam z tego? Muszę słuchać głupich zdań króla, który wprost z pogardą odzywa się o oficerach. „Kupię ich dusze po 5 dynarów!" Ładne pojęcie wodza armii o swoich żołnierzach.

My jesteśmy ubodzy, bardzo ubodzy, to prawda, ale żadnych spekulacyjnych interesów nie robimy. A u nich — tylko spekulacya. Zawezwali mnie i nic dziwnego, biorę 1,500 dynarów, a muszę wydawać dwa razy tyle...

Zkąd wziąć? Pożyczam, ale z czego oddać? Czekam na awans, którego jednak prędko nie stanę...

I począł rozmyślać, co zrobić z jutrzejszym wekslem, a także zkąd wziąć na utrzymanie koni. Wieczorem przyjdzie szwagier Kazimierz z rodziną, a nawet na przyjęcie niema.

Duszno mu było. Dzień był gorący, więc wyszedł przed konak do parku angielskiego, o dużych kwaterach, poobsadzanych strzyżonemi roślinami, tworzącemi jakby ramy do kwiecistych kobierców, na których rosły iglaste i liściaste drzewa i wznosiły się wysmukłe słupy z powojów.

Jakkolwiek paliło słońce, mimo to wiatr od wschodu przebiegał i znacznie łagodził upał.

Pod jednem z drzew stała niewielka ławeczka, na której usiadł Naumowic.

Siedział zamyślony, kreśląc szablą zygzaki na piasku, gdy podszedł do niego Gagowic.

— Witaj! Coś taki zamyślony?

— Życie się przykrzy.

— Przykrzy, nie przykrzy, to zależy od okoliczności — odparł Gagowic. Na mnie nie raz przychodzą takie chwile, że macham ręką i mówię: od takiego życia lepsza śmierć. Ale jak wyjdę w dzień słoneczny na dwór, gdy zobaczę kwitnący krzew różany, a nad nim rój motyli, to myśli moje się zmieniają.

Jeżeli taki głupi owad o wątłych skrzydełkach bawi się tak wesoło, dlaczego człowiek ma być niezadowolony?

— Bo wśród motyli —odparł Naumowic— niema ani lombardów, ani bankierów, ani lichwiarzów...

— Każdy człowiek przychodzi na świat bez długów.

— Ale ma nad sobą opinię publiczną. Coby powiedzieli koledzy, gdyby Naumowic na pokojach królewskich, gdzie zbytek płynie strumieniem, stał w wytartym mundurze i rozdeptanych butach?

Naumowic musi mieć świeży mundur, świeże rękawiczki, a to kosztuje... Według naszych pojęć, człowiek w pranych rękawiczkach nic nie wart...

— Pluń na drobiazgi.

— Ale te drobiazgi mordują.

— Co się z tobą stało?

— Refleksye. Im jaśniej świeci słońce, tem dusza głębiej zanurza się w piekło myśli i udręczeń. Żal mi dzieci, które po mnie nic nie odziedziczą.

— Widzisz, ty im możesz pozostawić stosunki, nasz zaś los jest smutniejszy. Białogród drogi, wydajemy dużo pieniędzy, a jeszcze ogół nam urąga. Mówią o nas, żołnierzach: „filistrzy, próżniacy, całe życie nic nie robią, tylko brzęczą szablami", a gdy nasza czynność zaczyna się, wołają: „barbarzyńcy, wiek XX-ty zapasem, a oni mordują!"

Nieraz przychodzi chęć zrobić coś tak wielkiego, żeby tym ludziom zamknąć usta na długo.

— Tak, to piękna myśl, ale widzisz, wielkich rzeczy się nie robi, one są w nas i trzeba je wydobyć. Ja o tem nieraz myślałem. Odszukanie jednakże tego jest nadzwyczaj trudne.

— A ja mówię, że łatwe. Każdy człowiek ma w sobie ogromną siłę, tylko powinien umieć ją wydobyć i na właściwą sobie trafić. W Afryce kobieta ciągnie pług, a u nas robią to woły. Gdyby tobie kazano tydzień pochodzić po roli za pługiem, zmarniałbyś, a wieśniak chodzi parę miesięcy i dobrze wygląda. Gdybyś chciał i ty mógłbyś zrobić wielkie dzieło.

Naumowic roześmiał się ironicznie.

— Wielkie dzieło! Wątpię, czyby mi się udało pożyczyć gdzie większą kwotę pieniędzy, np. ze 100,000 dynarów. Toby naprawdę było wielkie dzieło!...

(d. c. n.).

wiedź może być tylko jedna: twierdząca. Z tem właśnie trzeba się bardzo liczyć przy organizacyi przyszłego soboru ziemskiego.

Położenie wewnętrzne Rosyi jest takie, że spokój będzie możliwy tylko przy zapewnieniu tego nieodzownego warunku, ażeby społeczeństwo miało wyraźne dowody, że mu wierzą zupełnie; że nie jest ono traktowane jako kawałek surowej gliny, służącej do wylepienia tych lub innych poglądów kancelaryjnych i że nadal zarządzanie sprawami wewnętrznemi będzie zgodne z przeważającą opinią społeczną w danym czasie. Sobór ziemski nie ma takich gwarancyj, jakie obecnie dano robotnikom petersburskim, to jest swobody wyborów, a zarazem słowa i prasy z jednej strony, a nietykalności osobistej z drugiej, jeszcze raz przekona społeczeństwo, że tradycye biurokratyczne, które doprowadziły Rosyę do kryzysu wewnętrznego i zewnętrznego, jeszcze żyją i że atmosfera społeczna nie jest odświeżona. Taki sobór tylko zwiększy niepokój panujący.

Rozumie się, iż gwarancye, wskazane przez nas, są niezbędne nietylko na czas zwołania czynności soboru ziemskiego, ale także dla prodzenia wszelkich czynności społecznych, a między innemi dla owocnej pracy samorządu, któremu ma być powierzona troska o większość potrzeb miejscowych.

Niech będą dane społeczeństwu takie elementarne i niezbędne prawa, jak: możność mówienia publicznie o swoich potrzebach na zebraniach, w prasie, w ziemstwie, w soborze i t. d., — a wszystkie namiętności odrazu się umiarkują, gdyż zapanuje ta pewność, że zwycięstwo stanie po stronie zasad i pragnień, które odczuwa i uświadamia sobie już oddawna większość ludności. Uznanie tej konieczności musi nastąpić, jak nastąpiło uznanie konieczności wielu reform, o których rok, dwa lata temu nie chciano nawet słuchać. Lepiej wszakże, jeżeli te środki będą wprowadzone obecnie, bez zwłoki i nowych ofiar".

*

Jakkolwiek ministeryum skarbu w zasadzie oświadczyło się przeciwko wprowadzeniu podatku dochodowego w Państwie rosyjskiem, sprawa ta jednakże jest przedmiotem badań w ministeryum. Obecnie zbierane są materyały, które później będą opracowane, usystematyzowane i złożone do opinii interesowanych w tym przedmiocie instytucyj i osób. Jak już wspominaliśmy, przedstawiciele handlu i przemysłu, biorący udział w rewizyi ustawy podatku przemysłowego, złożyli ministrowi skarbu memoryał w sprawie pożądanego wprowadzenia podatku dochodowego w Rosyi.

*

W ministeryum komunikacyi — jak donoszą z Petersburga do »Warsz. Dniew." — poruszono projekt utworzenia przy wszelkich większych warsztatach kolejowych nowego typu instytucyj, które czuwałyby nad potrzebami robotników. W instytucyach tych zasiadaliby wybrani przez robotników ich przedstawiciele.

*

W celu uregulowania działalności gmin żydowskich w państwie, w ministeryum spraw wewnętrznych utworzona będzie wkrótce specyalna komisya, do której wejdą przedstawiciele gmin żydowskich m. Odesy, Warszawy, Wilna, Elizawetgradu, Chersonia, Mińska, Jekaterynosławia, Połtawy, Kijowa, przedstawiciele kolonij żydowskich, towarzystw dobroczynności itd. Komisya rozważy braki obecnego gospodarstwa gmin żydowskich i przedsięweźmie odpowiednie środki zaradcze. W sprawie tej zebrano już niezbędne materyały i niezwłocznie, po ukończeniu posiedzeń Komitetu ministrów, komisya rzeczona będzie zwołaną.

*

Do «Birż. wied.» telegrafują z Moskwy d. 23 b. m.: „Prezydent miasta, ks. Golicyn, zwrócił się do naczelnika miasta, generał-lejtenanta Wołkowa z prośbą o wydanie stosownych rozporządzeń, ażeby na wypadek starcia się policyi z publicznością, policya nie używała broni przeciwko manifestantom. Krok swój ks. Golicyn uzasadnił otrzymaniem mnóstwa listów od mieszkańców Moskwy, upraszających właśnie o to».

# ECHA WOJENNE.

Generał Kuropatkin, jak zapewnia «Słowo» petersburskie czyni już przygotowania w celu odjazdu do Petersburga. Powtarza tę wiadomość «Zapadnyj Gołos». Doniesienie potwierdza potwierdzające się od szeregu tygodni pogłoski o zasadniczych zmianach w rosyjskiej naczelnej komendzie.

Korespondenci dzienników paryskich twierdzą, że zmiany te motywowane być mają koniecznością dania wypoczynku wodzowi, który od roku pracuje wśród niesłychanego wysiłku nerwów, przy nieopisanych trudnościach. Odwołanie Kuropatkina byłoby zdaniem owych korespondentów bardzo niemiłe wojsku, w którem naczelny wódz zyskał sobie wielką popularność troskliwością okazywaną wobec żołnierzów i współczuciem dla ich niedoli.

Paryska prasa zapewnia dalej, że zmiana dokonana będzie wśród bardzo pochlebnych dla wodza warunków, i że wraz z nim zluzowani będą także jego główni generałowie podkomendni.

Wszystkie te zmiany mają być atoli warunkowe. Jeśli przygotowane obecnie przez rosyjskie naczelne dowództwo operacye okrążające powiodą się pomyślnie, utrzymanie generała Kuropatkina przy głównem dowództwie stanie się wprost konieczne.

Niewiadomo dotychczas, o ile pojawienie się japończyków pomiędzy Tielinem a Charbinem wpłynie na powstrzymanie rozwoju owych działań których Ojama oczekuje podobno z dnia na dzień, przygotowując się do nich jaknajstaranniej zarówno na prawem, jak i na lewem skrzydle.

Prace sypania szańców polowych w Niuczwangu wykończane są gorączkowo. W tamtej bowiem stronie najprawdopodobniejszym się wydaje atak rosyjski. Generał Kuropatkin osobiście znajduje się jednak teraz w Fuszunie, na wschód od Mukdenu nad rzeką Hunhe. Lewe, wschodnie skrzydło rosyjskie obejmuje sześć dywizyj i w tych dniach rozszerzyło się aż do punktu, położonego o pięć mil na zachód od Kwaijuo, gdzie stoi silny oddział.

Symptomatyczne są także usiłowania rosyan, aby przy pomocy chińczyków zniszczyć ogniem składy japońskie, znajdujące się na tyłach prawego skrzydła. Siedmiu chińczyków przyznało się, że każdy z nich dostał po 600 taelów tytułem zaliczki; w razie gdyby udało się im podpalić składy, nagrodą każdego miała być jeszcze suma 20,000 taelów.

Całą siłę zbrojną rosyan i japończyków nad rzeką Szahe oceniają sprawozdawcy pism angielskich na 700,000 ludzi.

*

W Tokio, jak utrzymuje „Journal" otrzymano wiadomość, że rosyanie wznowili marsz zaczepny ku południowi. Japończycy zauważyli obecność oddziału jazdy w sile 9000 koni z artyleryą w odległości 30 mil na zachód od Laojanu. W Japonii przypuszczają, że rosyanie znów usiłują obejść lewe skrzydło japońskie.

Operacye jazdy rosyjskiej na zachód od Laojanu rozpoczęły się na zachód od Sutajcy. Jeden oddział dotarł do Laonszuszi, gdy tymczasem inny zbliżył się ku Taszi, miejscowości, położonej o 20 kilometrów na południo-zachód Szitajsu i 43 kilometry na zachód od Laojanu. Później wszystkie siły razem z artyleryą zbliżyły się do rzeki w odległości $1^1/_2$ wiorsty od Taszi i przed wieczorem usiłowały przeprawić się przez rzekę.

Sprawozdawca wojenny gazety „Neue Freie Presse" w następujący sposób objaśnia ostatnie wypadki na teatrze operacyj wojennych:

„Z nastaniem cieplejszej pogody jazda rosyjska rozpoczęła operacye.

Sądząc z danych, zawartych w depeszach, należy przypuszczać, że w operacyach tych przyjmuje udział od 2—3 dywizyj jazdy, które skierowały się do okolic leżących na zachód od linii kolei żelaznej, wziąwszy tenże sam kierunek, co poprzednio, gdy najazd prowadził gen. Miszczenko. Wygląda to tak, jakby chciano skorzystać z każdej sposobnej chwili dla operacyj na równinie, dopóki nie puszczą lody na rzekach. Albowiem skoro tylko nadejdzie wiosna, cała dolina Lao stanie się znów niedostępną dla ruchu wielkszych mas wojska. Głównie ucierpi przytem jazda, tracąc pole swych operacyj, dlatego, że okolice górskie na wschód od linii kolei żelaznej są niedostępne dla jazdy.

Bardzo trudno pojąć, jaki cel strategiczny ma na widoku wyprawa teraźniejsza jazdy rosyjskiej. Nie może dążyć do obejścia lewego skrzydła japońskiego. Jeżeli nie udało się to gen. Grippenbergowi, który miał pod swojemi rozkazami całą armię, to tembardziej nie może liczyć na powodzenie niewielki stosunkowo oddział jazdy. Nie można także uważać tej wyprawy za rekonesans, albowiem wiadomo dokładnie, że lewe skrzydło japońskie bronione jest przez takie fortyfikacye, przeciw którym jazda jest bezsilną. Najprawdopodobniej celem tej wyprawy jest furażowanie w wielkim rozmiarze. Jeżeli bowiem armia rosyjska, stojąca nad rzeką Szahe, ma pod dostatkiem wszelkich prowiantów, to niewątpliwie cierpi ona na brak furażu.

Siano, zebrane na miejscu, prawdopodobnie dawno już zużyto, a dostarczenie takiego ładunku dla wielkich mas jazdy jest niemożliwe, gdyby nawet kolej Syberyjska była daleko lepiej uposażoną w zdolność przewozową. Dla tego niezbędnem jest uciekanie się do furażowania w południowej części doliny Lao, gdzie się znajduje wielka obfitość siana. Wyprawa gen. Miszczenki prawdopodobnie dała pożądane rezultaty do porażki pod Inkou i dlatego użyto tego samego sposobu dla zdobycia furażu, który się raz już powiódł.

*

Według informacyj z Tokio, nadesłanych tam przez sztab główny, wojska rosyjskie ostrzeliwują pozycye japońskie. W ostatnich dwóch tygodniach ustawiono ciężkie działa w Czikiatunie, 2 mile odległości od Taszanu. Oddziały wywiadowcze obu armij, staczają codziennie utarczki na zachód od Szahepu. Wielkiej bitwy nad rzeką Szache oczekują dopiero w połowie marca.

*

Wszystkie dzienniki berlińskie, paryskie i londyńskie piszą o możliwym pokoju, wszakże wszyscy zaprzeczają, jakoby chwila rokowań pokojowych była bliską.

Londyński korespondent „Berl. Tagbl." pisze: Jakkolwiek usposobienie pokojowe jest, chociaż z wszystkiego widać, że pokój wisi w powietrzu, wszakże zamówienia materyałów wojennych w terminie kwiecień—maj zdają się przeczyć pogłoskom pokojowym.

Zwłaszcza Japonia miała poczynić kolosalne zamówienia materyałów wojennych w Anglii z terminem majowym. Wszakże od dni 10 zamówienia japońskie nie nadchodzą.

Paryski «Temps» donosi, że idea pokojowa uczyniła w ostatnich tygodniach wielkie postępy, jednakże ambasador rosyjski w Paryżu, w rozmowie z redaktorem «Tempsa» oświadczył, że w kołach poważnych, kwestya pokoju nie jest jeszcze dziś rozważaną.

*

Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio: Według nadeszłych tu wiadomości, eskadra admirała Kamimury znajduje się w pobliżu oceanu Indyjskiego. Sądzą, że wkrótce przyjdzie do wielkiej bitwy morskiej.

# Telegramy

## Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

**Petersburg**, 27 lutego. Komunikat urzędowy. Komitet ministrów, rozważając w dniu 23 stycznia szereg wyjątkowych ustaw, skierowanych przeciw wrogom porządku publicznego, wziął pod uwagę ustawę z roku 1881-go. Nosi ona charakter tymczasowy, a jednak jak się okazało w r. 1903 przepisy o wzmocnionej ochronie rozciągały się na przestrzeni 850 tysięcy wiorst kwadratowych z ludnością 30 milionów. Stwierdziwszy to, Komitet ministrów doszedł do wniosku, iż należy wątpić, by usiłowania rządu, w rzeczonym okresie czasu skierowane do wykorzenienia występnej działalności, osiągnęły cel. Wiceminister spraw wewnętrznych Durnowo objaśnił, że miejscowa administracya z udzielone-

go jej pełnomocnictwa korzystała w praktyce głównie pod względem zabraniania pojedyńczych osobom przebywania w danej miejscowości i co do zsyłania administracyjnego osób niepewnych do określonych miejscowości w Rosyi europejskiej i azyatyckiej. Zamieszkując w okręgach, nieznajdujących się w wyjątkowych warunkach ochrony, zesłańcy rozszerzali wpływ swój na ludność, niosąc w ten sposób propagandę w nowe miejsca. Z tego względu senator Durnowo mniema, że należy ograniczyć lub bez wyjątku znieść ten środek kary. Według jego zdania, sztucznie podtrzymują rozdrażnienie w społeczeństwie wzmocnione areszty, rewizye, jak również nakładanie kar administracyjnych w sprawach, które należałoby oddawać pod rozważanie władz sądowych.

Prezes Komitetu ministrów wyraził przekonanie, że istotną przyczyną stosowania wzmocnionej ochrony je to, że rząd, uważając ochronę wzmocnioną za środek usuwania szkodliwych szumowin, traci z oczu prostą drogę do osiągnięcia tegoż celu, nie przez represyę, lecz zapobieżenie złemu przez usunięcie zasadniczych przyczyn. Rosyjskie prawodawstwo szło lub idzie zbyt powolnie, albo też rezultaty prac prawodawczych nie odpowiadają potrzebom powszechnym, przyczyniając więcej trudności. Prezes Komitetu ministrów myśl swoją objaśnił przykładami, wskazawszy niedostatecznie rozwinięte prawodawstwo robotnicze, zatrzymane przeważającem mniemaniem, jakoby robotnik w Rosyi jeszcze nie wszedł w fazę, gdy rządowi należy stanąć na czele jego. Innym niespokojnym żywiołem jest ucząca się młodzież. Na początku dziewiątego dziesiątka lat zeszłego stulecia zaburzenia wśród młodzieży uczącej się były wypadkami sporadycznemi. Zapobieżenie tym wypadkom uważano jeszcze za możliwe drogą pozostawienia organom władzy naukowej najbliższego dozoru nad życiem akademickiem.

Blizki związek studentów z profesorami uważano za niepożądany, lecz rezultaty tego przekształcenia dziś uważane już są przez rząd sam za niepożądane.

Następnie prezes Komitetu ministrów wspomniał o żydach, dla których wrogie traktowanie pociąga za sobą ciężkie warunki materyalne, znajdujące się pod naciskiem praw wyjątkowych. Komitet ministrów doszedł do przekonania, że organy władzy państwowej mogą z powodzeniem spełniać obowiązki zapobiegania szkodliwej dla położenia kraju działalności, tylko przy wystarczających, a najzupełniej odpowiednich pełnomocnictwach, opartych na istniejących prawach. Nadzwyczajne zaś prawa, dążące do przywrócenia porządku, powinny w każdym wypadku ograniczyć się do miejsca i czasu trwania wyjątkowych wypadków. Dochodząc do konkluzyi o potrzebie zrewidowania ustawodawstwa, zabezpieczającego spokojny bieg życia państwowego, Komitet ministrów sądziłby, że należałoby do tego zorganizować osobną radę pod przewodnictwem osoby Najwyższej obranej z pośród Najmiłościwiej wyznaczonych osób, jak również wiceministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz wyższych urzędników tychże instytucyj, według wyboru ministra, przy udziale osób, należących do innych dekasteryj, których udział byłby pożądany. Oprócz tego uznano za potrzebne opracowany projekt wnieść do rady państwa przez przewodniczącego bez uprzedniego porozumiewania się z innemi dekasteryami. Taką uchwałę Komitetu ministrów Najwyżej zatwierdzono w dniu 23 stycznia roku bieżącego.

**Petersburg**, 27 lutego. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina z dnia 26 lutego donosi, że tam tylko co otrzymano doniesienie, iż w kierunku Gaotulinu i Uanfalinu japończycy rozpoczęli ogień działowy.

**Petersburg**, 37 lutego. Dziś japończycy prowadzili w dalszym ciągu ataki przeciw frontowi oddziału Cinchenczeńskiego i w zamiarze obejścia skrzydła. Zwłaszcza energicznie japończycy atakowali obejście lewego skrzydła. Wprost pozycyj rosyjskich pod Katulinaju japończycy ruszyli naprzód kierując się na lewe skrzydło tego oddziału, lecz wysunięta naprzód kolumna dla zabezpieczenia ruchu skrzydłowego odparła przeciwnika w kierunku wsi Tangou i przełęczy Tejdalingou. Naczelnik oddziału świadczy o szczególnie umiejętnem kierownictwie obrony pułkownika Gorskiego, który, niestety, raniony został w głowę. Również dowódca stwierdza męstwo przy obronie kozaków syberyjskich pod dowództwem generała Baumgartena. W okolicy Bianjatuzy japończycy także prowadzili atak, lecz byli odparci. W niektórych oddziałach na pozycyach posterunki ochronne i oddziały ochotnicze w nocy na 26 odparły nieco straże japońskie.

**Tyflis**, 27 lutego. Celem ostatecznego pogodzenia ormian z tatarami delegowano do Baku generała-adjutanta Amitachwariego, poważanego, a znanego z tego, że uspokoił rozruchy w Czeczni w Dagestanie. Księciu towarzyszy mufty kaukaski. Do Baku wyjechał konsul generalny perski, aby obliczyć straty, poniesione przez poddanych perskich.

**Tokio**, 27 lutego. «Times» pisze, że nocą 23 b. m. piechota rosyjska zbliżyła się do Mamaczio. Rankiem dnia 24 rosyjski podjazd zbliżył się do Tutajcy. W obu tych punktach rosyanie byli odparci.

**Pekin**, 27 lutego. Dziennik «Osaka» donosi, że centrum operacyj japońskich w Korei jest Pjonjan, główna kwatera w Hasegawie, gdzie zbudowano koszary dla japończyków. Pracują oni energicznie na lądzie i ulepszają porty. Korea oddaje Japonii terytorya na Uelnudo lub na wyspie Rozy, gdzie zamierzono zbudować urządzenia portowe. Japończycy urządzą wielki port w Keonicho na Tajdanie w pobliżu Pjonjanu, przyszłego ważnego punktu handlowego Korei. Znajduje się tam mnóstwo japońskich kupców i robotników, którzy dobrze zarabiają.

*Otrzymane po południu.*

**Petersburg**, 28 lutego. Zarząd kolonizacyjny ministeryum spraw wewnętrznych ogłasza o powstrzymanie przesiedlenia na Syberyę aż do czasu ukończenia wojny.

**Petersburg**, 28 lutego. Prezesem Komisyi specyalnej, ustanowionej dla rozpatrzenia przepisów o ochronie porządku państwowego i wyjątkowych praw mianowany został członek Rady państwa br. Aleksander syn Pawła Ignatiew. Członkami Komisyi mianowani: członkowie Rady Państwa, Petrow, Pantalejew, książę Wiazemski, senator Butowski, senator towarzysz ministra spraw wewnętrznych hr. Bobriński, oraz członkowie Rady Państwa baron Korf i Polański.

**Saratów**, 28 lutego. Z polecenia generał-gubernatora utworzono specyalną komisyę dla wyjaśnienia, ile w rzeczywistości jest w Irkucku zapasów przedmiotów pierwszej potrzeby, wobec wzrostu cen do niebywałej wysokości.

**Petersburg**, 28 lutego. Na najpoddaniejszym raporcie przy przedstawieniu depeszy E. biskupa tambowskiego Inocentego o odprawieniu nabożeństwa na prośbę robotników warsztatowych kolei Tambowskiej, którzy powstrzymali się od bezrobocia, na intencye zwycięstwa wojsk nad wojsk nad wrogiem i z prośbą o dodanie sił robotnikom do oparcia się szkodliwym namowom ludzi złej woli, przyczem postanowiono odnowić cerkiew św. Mikołaja i zebrano 120 rb. na potrzeby wojsk, z prośbą o przyjęcie tej ofiary i o rozporządzenie się nią.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan własnoręcznie napisać raczył:

„Serdecznie dziękuję wszystkim, ofiarę robotników obrócił na potrzeby załogi Port Artura.

**Moskwa**, 28 lutego. Od rana tysiączny tłum otoczył hotel, w którym zamieszkał generał Stessel i zrobił mu olbrzymie owacye.

Stessel wypowiedział mowę, w której oświadczył, że wyszedł on z szeregów armii i dobił się wysokiego stanowiska tylko dzięki armii, w której skład wchodzą bracia i synowie narodu rosyjskiego. Im też zawdzięcza owacye, których jest przedmiotem w Moskwie. Powitanie w Moskwie przyjmuje nie dla siebie, lecz dla dzielnej armii. W entuzyazmie narodu widzi siłę narodową, zapowiedź przyszłych zwycięstw. Japonia złoży swój miecz u stóp Rosyi.

Jutro deputacya rady miejskiej ofiaruje generałowi Stesslowi chleb i sól, jego małżonce bukiet.

**Niuczwang**, 28 lutego. Ze źródeł chińskich donoszą, że na całym froncie toczy się ogólna bitwa, która przyjęła najpoważniejszy charakter na prawem japońskiem skrzydle, gdzie generał Kuroki dokonał ruchu oskrzydlającego ku północy i grozi odparciem rosyan z powrotem ku linii kolei żelaznej.

**Sud**, 28 lutego. Kontrtorpedowiec „Rezwyj" i okręt transportowy „Mikołaj" przybył tu z Portu Saidu.

**Monte-Carlo**, 28 lutego. Umarł szambelan Najwyższego dworu hr. Tyszkiewicz.

**Paryż**, 28 lutego. Biuro Havasa donosi: Z powodu ukończenia prac w sprawie hulskiej. Poseł Niekludow wydał śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Delcassé i admirała Fouriera. Obecni byli na obiedzie: skład poselstwa i członkowie rosyjskiej i francuskiej delegacyi.

**Waszyngton**, 28 lutego. Biuro Reutera donosi: Ażeby położyć kres uporczywym pogłoskom o rokowaniach pokojowych pomiędzy Rosyą i Japonią, przedstawiciele departamentu spraw państwa po rozmowie z posłem japońskim i sekretarzem stanu Hayem oświadczyli, że Japonia nie prosiła Stanów Zjednoczonych o pośrednictwo pokojowe i nie zbliżała się do Rosyi ani jawnie ani ubocznie.

**Cherbourg**, 28 lutego. Trzecia eskadra stanęła na kotwicy na wysokości Cherbourga, naładowała węgiel z własnych transportów i podniósłszy kotwice, popłynęła na zachód.

**Szachetuń**, 28 lutego. Pogoda jasna. Od rana silna kanonada artyleryi i ogień karabinowy w środku i na prawem skrzydle armii.

**Londyn**, 28 lutego. (Reuter) W izbie gmin w czasie obrad nad wnioskiem Stefensona w przedmiocie poprawki w adresie towarzysz sekretarz stanu Persi oświadczył, że reformy w Macedonii idą wolno z winy komitetów rewolucyjnych, które przeszkadzają w przeprowadzeniu reform.

Anglia dąży do podtrzymania Rosyi i Austro-Węgier, następnie lord Balfour powiedział, że położenie pogorszy się jeżeli Anglia odmowi współudziału w koncercie europejskim. Izba odrzuciła poprawkę. Poseł liberalny Berli zaproponował poprawkę uzupełniającą, żądając usunięcia się Anglii od konwencyi cukrowej brukselskiej.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Donieśliście we wczorajszym numerze, że w tutejszych zakładach prywatnych lekcye zostały zawieszone. Na szczęście informacya okazała się niedokładną. Wykłady na pensyach odbyły się zwykłym trybem i byłoby wielką dla nas, pracownic zakładów prywatnych, krzywdą, gdyby przełożone zostały zmuszone do zamknięcia uczelni. W zakładach naukowych męskich i żeńskich pracuje olbrzymia ilość ludzi, których skromne wynagrodzenie zaledwie wystarcza na opędzenie wydatków codziennych, wobec czego nie mają oni środków do przetrzymania dłuższego bezrobocia. Szkoły przytem prywatne są tylko pomocnicze, uważamy więc, że zamknięcie ich narazi tylko na bardzo dotkliwe straty najuboższą warstwę inteligencyi, nawet w normalnych warunkach nigdy dostatecznie za swą ciężką pracę niewynagradzaną.

Zechciej przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania.

Nauczycielki prywatne.

Łódź, dnia 28 lutego 1905 r.

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Panu A. M. czytelnikowi.** Prosimy pana o porozumienie się z nami osobiście.

**Z przyczyn od redakcyi niezależnych numer dzisiejszy wyszedł z opóźnieniem.**


Polecamy dla młodzieży

„Dzieje Polski" (dwa tomy)

*D-ra Feliksa Konecznego,*

80 ilustracyj, wielka mapa kolorowana dawnej Polski z podziałem na województwa.

Cena w oprawie . . . rb. 1 kop. 95.
Dla prenumeratorów „Rozwoju" . . . rb. 1 kop. 20.
Bez oprawy . . . rb. 1 kop. 50.
Dla prenumeratorów „Rozwoju" . . . — — kop. 75.

Do nabycia w Administracyi „Rozwoju",

**Przejazd № 8.**

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun i SYN

**Warszawa, Hotel Bristol,**

polecają

Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
**H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.**

---

**Kostyumy maskaradowe** damskie i męskie
**Garnitury frakowe**
**Garnitury surdutowe**
**Czarne spodnie i kamizelki** w wielkim wyborze
do wynajęcia u **Emila Schmechla,**
Piotrkowska № 98.

842

---

## Zarząd Warsz. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń ruchom. rolnych

## „Snop"

zawiadamia, że cofnął upoważnienie dane W. Panu Józefatowi Marynowskiemu w Łodzi (Długa 42) do przyjmowania ubezpieczeń i prosi PP. ubezpieczających zgłaszać sie do Agentury **W. Dobrowolskiej** w Łodzi, Piotrkowska №. 84 208

---

**Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion**

## C. Ulrich

**w Warszawie, ulica Ceglana nr. II,**

Zawiadamia, że **cennik** nasion warzywnych, kwiatowych i gospodarskich wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie. 79-6-5

---

## Piotrkowski Sąd Okręgowy

dnia 1 (14) lutego r. b. postanowił ogłosić upadłość

## Juliana Napieralskiego,

fabrykanta w Zgierzu i mianował Sędzią Komisarzem rzeczonej upadłości członka sądu p. W. Tysskiego, a Kuratorem adwokata przysięgłego T. Stożkowskiego. Wybory syndyka tymczasowego przez wierzycieli upadłego odbędą się 21 lutego (6 marca) r. b. o godzinie 12 w południe w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie.
206 Adwokat przysięgły **T. Stożkowski.**

---

RADA OPIEKUŃCZA

# Szkoły Handlowej 7-klasowej

## w Kaliszu,

zatwierdzonej przez P. Ministra Skarbu w d. 6 (19) października 1904 r., z prawami rządowych średnich zakładów naukowych,

zawiadamiając, że I i II klasa wraz z 2 ma przygotowawczemi (niższą podwstępną i wyższą wstępną) klasami, a ewentualnie III-cia klasa w razie odpowiedniej ilości kandydatów otwarta będzie 16 (29) sierpnia 1905 roku, uprzejmie prosi Rodziców i Opiekunów, życzących pomieścić ucznia w tej szkole, o nadsyłanie obecnie podań z załączeniem dokumentów. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do szkoły, ze względu na skompletowanie ciała pedagogicznego, składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 177—4—1

---



## K. Weigelt

ulica Piotrkowska nr. 145 i Nowo-Spacerowa nr. 46.

## Szkoła prywatna męzka i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3-ch.

Zapis codziennie. 160—4—2

---

# Nasiona warzywne, kwiatowe etc. poleca Leon Grabowski

**Łódź, Widzewska III.**

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 168-10-7

---

## 3,500 do 4,000 rubli

potrzebne na II numer po Towarzystwie na łódzką nieruchomość. Oferty sub K. 74 w Adm. „Rozwoju". 205 4-1

---

## Zarząd Kasy Posagowej

niniejszem zawiadamia, że Ogólne Zebranie odbędzie się podług § 31 w niedzielę, t. j. 5 marca, na które o liczniejsze zebranie się uprasza **Zarząd.** 207-3-1

---

## Drobne ogłoszenia.

Bieliźniarka zdolna poszukuje miejsca w domu prywatnym. Nawrot nr. 2 m. 9. 241—2.—2

Do sprzedania w różnych gatunkach doniczki od 2 do 18 cali. Marysińska 55 W. Siech. 229—5.—3

Dnia 27 między 10 a 11-tą rano przechodząc przez ul. Piotrkowską № 223 do 230 zostało zgubione rb. sześć. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe za nagrodą na ul. Piotrkowską 243 m. 17. 251—1

Freblówki niemki świeżo przybyły z zagranicy, z dobremi świadectwami, i są natychmiast do umieszczenia. Biuro rekomendacyjne Wagner, Piotrkowska 121. 261—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Interes wyrobiony, poważnej firmy, jest do odstąpienia. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju" pod F. M. 231—3.-3

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni lub kucharki Świadectwa poważne. Wiadomość ul. Młynarska nr. 5 (Bałuty). Buczkowski. 258-6-1

Kursy wieczorowe dla dorosłych. Rosyjski, polski, niemiecka konwersacya i arytmetyka. Codziennie 8—10. Widzewska 104. 2021-8-3

Mieszkania do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. z 2-ch pokoi, kuchni i przedpokoju z wygodami w domu nr. 81 przy ulicy Widzewskiej, wiadomość u rządcy. 255—3sp1

Masło kuchenne po 40 kop., śmietankowe pasteuryzowane po 50 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 195—5.-5

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Pokój duży, frontowy z balkonem do odnajęcia zaraz, odpowiedni dla kobiety, osoby inteligentnej. Tamże do sprzedania koń z uprzężą i wolant. Widzewska 32 m. 4. 243—3—3

Potrzebna bufetowa młoda przyjemnej powierzchowności. Wiadomość w Barze Amerykańskim, Nowy Rynek № 2. 248—2—2

Potrzeba 400 rubli na pierwszy numer hypoteki. Nowa 9, mieszkania 15. 237—3

Przybłąkał się pies kasztanowaty, łeb, piersi i nogi białe. Zgłosić się: Widzew numer domu 5 obok stawu. 228—3.—3

Pianino prawie nowe, moderator, tanio sprzedam. Konstantynowska 5, stróż wskaże. 250—2p 1

Potrzebny chłopiec do posługi. Zakład grawerski Tambelli, Piotrkowska 117. 259—1

Pragnę wziąć dziecko na wychowanie. Główna nr. 19 m. 16. 260—2—1

Potrzebna bona polka do trzyletniego chłopczyka z szyciem lub bez. Może być niemka lub izraelitka lecz koniecznie z polskim. Zgłosić się Południowa 28 m. 20. 254—3—1

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Od 2 do 6 korepetycye dla uczniów średnich zakładów. 222—10—7

Zaginął paszport na imię Antoniego Piątkowskiego, wydany z gminy Poddębice. 244—3—3

Zaginął paszport z książką fabryczną i świadectwami na imię Jana Wyborskiego, wydany z gminy Bądków. Łaskawy znalazca zechce odnieść go do Administracyi „Rozwoju". 247—3—2

Zaginął weksel in blanko na rubli 200 z podpisem Franciszka i Tekli Krasińskich. Ostrzega się przed nabyciem tego wekslu, gdyż niema żadnej wartości. Franciszek Krasiński. 256—2—1

Zaraz poszukuję filii piekarskiej od ustępującego lub piekarza. Ulica Główna № 41 m. 38. 257—1

Zaginął paszport na imię Jana Drążek, wydany z gminy Chodecz, gub. kaliskiej. 253—3—1

Zaginął paszport na imię Michała Szymczaka, wydany z Łagiewnik, pow. łódzkiego. 252—3—1

# Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

| | Dla prenumeratorów Rb. | kop. | Dla nieprenumeratorów Rb. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu | 1 | 20 | 1 | 95 |
| w broszurze | | 75 | 1 | 50 |
| 2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy | | 60 | 1 | 20 |
| 3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna | | 20 | | 50 |
| 4) *W. Czajewski:* **Mieszko,** dramat historyczny | | 20 | | 50 |
| 5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza** | | 7 | | 30 |
| 6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy | 1 | 00 | 2 | 00 |

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.


Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne **Wagner**

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—112

**Fabryka wyrobów powroźniczych**

**I. Milińskiego**

**ul. PAŃSKA № 9,** 958-r-117

**Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.**

ZAKŁAD LECZNICZY

**D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego**

Łódź, ul. Podleśna № 15.

**Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.**
**Gabinet Roentgenowski.**

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

Do wynajęcia

**2 SALE**

40 łokci długości 10½ łokcia szerokości, odpowiednie na tkalnię etc., w razie potrzeby z siłą motorową.

Nawrot nr. 81. Bliższa wiadomość u

**EMILA SCHMECHLA**

*Piotrkowska 98.*

842

**Dzielna II.** **Dzielna II.**

**WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!** Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Futin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran. Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew.** Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od **40** kop. do **2** rb.

**Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich**

**M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № II.** 1571 26—18

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**

**Dr. St. LEWKOWICZ**

**Zachodnia № 33**
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-115
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

**Dr. A. Grosglik**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
**Cegielniana 23.** 1608-d 98

**Dr. J. GRABOWSKI**

**choroby: gardła, nosa i uszów**

przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—5½ w.

**Nawrot 13 m. 8.** 157-10-6

**W zakładzie, Południowa 11,**

**A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ**

pod nadzorem lekarza, stosuje się

**Gimnastyka Szwedzka**

specyalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwem chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r41

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

**Małżeństwo i Rzerzączka**

**Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759 d - 87

**Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

1111-d

**T. JOTEYKO**

Dyrektor Tow. Śpiew. „Lira“ w Łodzi,
**Ul. Juliusza 37 m. 14**
**udziela lekcyi kompozycyi oraz gry na wiolonczeli, skrzypcach i fortepianie.** 158 - 6—6

**Do wydzierżawienia DOM, Wozownia i Stajnia,**

przytem 20 lub 10 mórg pola warzywnego przy ulicy Marysińskiej od 1 marca. Wiadomość Piotrkowska 141, stróż wskaże. 200—3—3



**Puder „VENUS“,** jako hygieniczny, subtelny i niedostrzegalny, oraz **Crem „VENUS“,** jako nieodłączna potrzeba toaletowa dla pań, dbających o zachowanie cery świeżej i zdrowej. Crem usuwa wszelkie **plamy, pryszcze, zaczerwienienia i liszaje.** Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 53-30-6

**Pokój**

frontowy, duży, bez mebli, przy inteligentnej rodzinie izraelskiej w śródmieściu potrzebny zaraz, dla S. W. 199—3—3

ULICA PRZEJAZD № 12.

**Egzystująca od lat 14 w Łodzi**

Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny

**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

**ulica Przejazd № 12, m. 14,**
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

*Przyjmuje się uczenice.*

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Zatw. przez Min. Spraw Wewn. **SZKOŁA AKUSZERYJNA D-rów E Reichsteina i S. Krukowskiego** w Warszawie, Leszno 31. Zapis uczenic rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca. Egzamin ostateczny po ukończeniu kursu rocznego przy szkole. Informacyi udziela Dr. Krukowski. 1553-7-7

**„Dzwonek Częstochowski“**

**w roku 1905 zawierać będzie:** 1) Artykuły treści teologicznej. 2) Powieści religijne. 3) Modlitwy prozą i wierszem. 4) Żywoty Świętych Pańskich, Ojców Kościoła, wielkich Papieży. 5) Obrazy z historyi Kościoła Rzymsko-Katolickiego. 6) Wiadomości różne z obszernem uwzględnieniem spraw Kościelno-religijnych i tyczących się Częstochowy. 7) Ogłoszenia. 8) Illustracye.

W roku 1905 „Dzwonek Częstochowski“ drukować będzie nader zajmującą pracę, ozdobioną licznemi illustracyami, p. t. **„Bóg tak chce“.**

Będą to wzruszające opisy pochodów, walk, bitew i wiekopomnych wydarzeń z czasów wojen krzyżowych, gdy zatknięto krzyż na murach Jerozolimy i utworzono tamże królestwo chrześciańskie, aby strzegło Grobu Pańskiego.

A także opowieść historyczną z czasów ostatniego prześladowania chrześcian za panowania Rzymian: „ŻONA CEZARA“

W celu przypomnienia czytelnikom przeszłości naszej drukować będziemy piękną pracę, ozdobioną licznemi illustracyami p. t.

**„Dawne nasze klasztory i świątynie“.**

W dalszym ciągu drukować będziemy: 1) Drogą Świętych Męczenników wśród pogan (Opisy prześladowań, jakie znoszą głoszacy słowo Boże w krainach pogańskich: Chinach, Indyach, Siamie, wśród murzynów, wśród ludożerców, nad biegunem i t. p.) 2) Żywot illustrowany Pana naszego Jezusa Chrystusa (najobszerniejszy z istniejących.) 3) Życiorys księdza Augustyna Kordeckiego (najobszerniejszy z dotychczas znanych.) 4) Historyę illustrowaną Kościoła Rzymsko Katolickiego w obrazach i życiorysach. 5) Boga Rodzica naszą Matką przez ks. Wł. F. i t. d.

Dla prenumeratorów całorocznych wspaniałe premium na rok 1905. Piękne kilkudziesięciu cennemi illustracyami ozdobione:

**„Album pamiątkowe“**

**budowy nowej wieży na Jasnej-Górze w Częstochowie.**

Album ten otrzymają wszyscy całoroczni prenumeratorzy „Dzwonka Częstochowskiego“. Życzący sobie otrzymać premium pocztą dopłacają za opakowanie i przesyłkę 30 kop.

Prenumerata „Dzwonka Częstochowskiego“ wynosi: w Częstochowie rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1 kop. 50, kwartalnie 75 kop. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1. W Austryi: rocznie 12 koron, półrocznie koron 6. W Niemczech: rocznie marek 10, półrocznie marek 5 W Ameryce: rocznie 2 dolary 50 centów. Cena ogłoszeń: Na całej stronicy rb. 12, na połowie str. rb. 8, na czwartej części stronicy rb. 5 i za wiersz 75 kop.

Prenumeratorzy miejscowi za odnoszenie pisma do domu dopłacają 10 k. kwartalnie.

Listy należy adresować:

**Redakcya „Dzwonka Częstochowskiego“ pod Jasną Górą w Częstochowie.** 1763—1—2


Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 15 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8.

Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**